

## Fragment relacji świadka historii



**JANINA WERETKA-PIECHOWIAK**

ur. 1950, Gubin



<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Dzierżonów, 2005
--------------------------------------	------------------

### Praca nad monografią I Liceum Ogólnokształcącego w Dzierżonowie

Najważniejsza jest na pewno monografia I Liceum Ogólnokształcącego, bo była to pierwsza rzecz, której poświęciłam tak dużo czasu. Przede wszystkim przekopałam archiwa, przekopałam księgi protokołów, które były zbutwiałe, co naraziło mnie potem na pobyt w szpitalu we Wrocławiu na ulicy Grabiszyńskiej. Ale było to tak fascynujące, wejść w tę przestrzeń lat tuż powojennych i późniejszych: pięćdziesiątych, sześćdziesiątych, siedemdziesiątych. Dowiadywałam się o sprawach, które były zarezerwowane dla opracowań historycznych. Na przykład w jaki sposób funkcjonowały organizacje młodzieżowe. Jak należało dokonywać samokrytyki, kiedy się postąpiło wbrew obowiązującym zasadom. Jakie były konkursy na najlepsze wypracowanie poświęcone pracom społecznym czy też zbiórce złomu. Albo na przykład w latach siedemdziesiątych modne były konkursy na klasę socjalistyczną. Więc to wszystko nagle się okazało nie tylko wspomnieniem, ale faktem omawianym na konferencji rady pedagogicznej. Zdarzały się też zupełnie absurdalne sytuacje, kiedy karano ucznia za to, że siedział z koleżanką, trzymając ją za rękę. Dobrze, że odeszliśmy od tego rygoru, ale swoboda też nie powinna być zbyt wielka, bo szkoła jest jednak instytucją, w której się spotyka sporo osób i trzeba się wzajemnie znosić, tolerować. Z perspektywy czasu wydaje się być absurdalna sytuacja, gdy Związek Młodzieży Polskiej ingerował w to, co się stanie z danym uczniem i podpowiadał, czy należy go ze szkoły relegować, czy też nie. Chcę powiedzieć, że podczas pracy nad monografią sięgałam do informacji o innych szkołach, w których było o wiele gorzej. Przypadków ekstremalnych było bardzo niewiele w I Liceum. Nauczyciele nawet na konferencji potrafili mówić o tym, jak daną sprawę pokryć prochem zapomnienia, żeby nikt jej nie dotykał. Może dlatego, że mogło to źle świadczyć o pracownikach, o dyrekcji, o tych, którzy szkołą zawiadują. I to było takie budujące. Ale parę takich przypadków, które mnie się wydawały zupełnie niedorzeczne, znalazłam.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	26 października 2021, Dzierżonów
<b>Rozmawiał/a</b>	Jadwiga Horanin
<b>Redakcja</b>	Jadwiga Horanin
<b>Prawa</b>	Forum Dialogu Między Kulturami